

„Jasiek, don't talk in Polish!”

czyli wywiad z Panią Nataszą Jarzynką-Świniarską



Pani Natasza Jarzynka – Świniarska jest wieloletnim nauczycielem języka angielskiego w ZS nr 2 w Markach.

Gabrysia Boguszevska: W jaki sposób jest Pani związana z Markami?

Natasza Jarzynka-Świniarska: Pracę w Markach rozpoczęłam 6 lat temu w naszej szkole. Gdy ją podjęłam, przeprowadziłam się do Marek. Teraz znów mieszkam w Warszawie, ale nadal jestem związana z Markami dzięki pracy.

Czy od zawsze interesowała się Pani językiem angielskim, czy może miała Pani jakieś inne plany na przyszłość?

Myślę, że inne plany na przyszłość nie wchodziły w grę. Od samego początku nauki byłam zainteresowana językiem angielskim, uczęszczałam na zajęcia dodatkowe, czerpałam z nauki języka wielką przyjemność, zawsze też marzyła mi się praca w szkole. Później wybrałam filologię angielską na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i tam skończyłam właśnie ten kierunek.

Dlaczego wybrała Pani pracę akurat w naszej szkole?

Myślę, że zawsze byłam zainteresowana prowadzeniem zajęć i byciem nauczycielem w szkole podstawowej. Nasza szkoła jest na tyle interesująca, że oferuje zarówno zajęcia dla przedszkola, klas 1-3 oraz dla starszych uczniów w klasach 4-8. To dla mnie interesujące.

Czy pamięta Pani swoje pierwsze wrażenia dotyczące naszej szkoły?

Bardzo pozytywne. Kiedy weszłam do szkoły, od razu zauważyłam, że szkoła jest zadbana, że panuje tutaj ciepła atmosfera. Myślę, że to bardzo przyciąga, zarówno nauczycieli, jak i uczniów.

Czy pierwszy dzień pracy okazał się dla Pani stresujący? Jak uczniowie i nauczyciele Panią przyjęli?

Oczywiście, że pierwszy dzień był stresujący. Tym bardziej, że była to moja pierwsza praca tuż po studiach. Zupełnie nowa sytuacja, zupełnie nowi ludzie. Dostałam wychowawstwo w klasie czwartej. Myślę jednak, że wszystko się udało. Wszyscy bardzo ciepło mnie przyjęli.

A propos Pani pierwszej klasy, czy pamięta pani ją dobrze, czy już raczej nie?

Tak! Pamiętam dobrze, nie było to przecież dawno. Pierwszą klasę wychowawczą zaczęłam prowadzić właśnie sześć lat temu, była to klasa 4a. Była to klasa na pewno bardzo ambitna. Myślę, że bardzo satysfakcjonująca pod względem wychowawczym i dydaktycznym. Przyniosła mi dużo sukcesów. Myślę, że współpraca układała się bardzo dobrze, zarówno z uczniami jak i z rodzicami.

Czy zauważyła Pani jakieś korzystne lub niekorzystne zmiany w szkole, od kiedy zaczęła Pani tutaj uczyć?

Moim zdaniem szkoła wciąż się rozwija. Każdy nauczyciel stara się jak może rzetelnie wykonywać swoją pracę i widać tego pozytywne efekty.

Jak ocenia Pani zmiany w okolicach szkoły jak i w niej samej?

W okolicach szkoły nie zauważam dużych zmian, być może dlatego, że spędzam czas tylko w budynku. A co do szkoły na pewno rozwijamy się, jeżeli chodzi o wyposażenie klas, mamy więcej sprzętu multimedialnego, więcej gier językowych, więcej pomocy dydaktycznych. Co bardzo ułatwia pracę i myślę, że jest atrakcyjne dla uczniów.

Dziękuję za rozmowę.

Redaktor:
Gabriela Boguszevska